

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata kwartalna na pocztę i w listowych wynosi 1 markę i 80 fen., a z odnośnikiem do domu 2 marki i 22 fen. — „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak polnisch nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 8. — Telef. 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 50 fen. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisy zwracamy.

Agentury: Recklinghausen, Hernerstr. 64. Dortmund, Brakelerstr. 2. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, H.-Sachstr. 41. Oberhausen, Hühner ulica.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wa-
rę mówić, czytać i pisać po polsku!

Na nowy kwartał

można zapisać „Wiarusa Polskiego” na pocztę i u roznosicieli.

Na pocztę płaci się z odnośnikiem
2 mk. 22 fen.

U roznosicieli płaci się 70 fenigów
miesięcznie już z odnośnikiem.

W razie śmierci stałego (przez 3 mie-
sące) abonenta wskutek nieszczęśliwe-
go wypadku otrzymają spadkobiercy
jego 300 marek, jeżeli śmierć nastąpiła
na wierzchu, a 150 marek, jeżeli nastą-
piła pod ziemią. Bliższe warunki otrzy-
ma każdy na żądanie od Wydawnictwa
w Bochum.

Rok 1914 — ?

Ziemia ojczysta się skryła
pod krwi zeschniętej oponą —
Mogile kryje mogiła
owita smutku zasłoną! —

Las krzyży wokół powstaje
po nad zagony i kraje...

To braci naszych kość z kości —
pokosom śmierci się bieli —
leża — starszyzna i prości,
rwie wspólnej — ziemnej pościeli...

Skowronek tylko z nad drzewa
Na Zmarłychwstanie im śpiewa...

Ubezpieczenie na życie w czasie wojny.

Tysiące ojców rodziny trapi obecnie
ciężka troska o los swych najbliższych.
Lada dzień czeka ich powołanie pod
broń, a żaden z nich nie może z pe-
wnością powiedzieć, czy wróci. Ten,
co zebrał poważniejszy majątek, oczy-
wiście spokojnie idzie w pole, aniżeli
taki, co zaledwie zdołał kilka set ma-
rek odłożyć, o ile nie zabezpieczył się
zawczasu na wypadek śmierci na woj-
nie. Nie każda polisa obejmuje tak
zwane ryzyko wojenne, to znaczy, że
nie zawsze otrzymają spadkobiercy o-
znaczoną w polisie sumę, jeżeli zabez-
pieczony polegnie w bitwie lub umrze
podczas udziału w operacjach wojen-
nych. Dla tego powinien obecnie ka-
żdy zbadać jak najdokładniej warunki,
na których został ubezpieczony, a
w razie, choćby najdrobniejszej wą-
tpliwości żądać od swego Towarzystwa
wyjaśnienia. Obojętność lub lekkomy-
ślność w tym kierunku może bowiem
sprowadzić tragedię na całą rodzinę.
Jak największa skrupulatność pod tym
względem jest tem bardziej na miejscu,
ponieważ w sprawie ryzyka wojennego
panuje ogromna różnorodność; nie tyl-
ko w poszczególnych Towarzystwach,
lecz nawet w jednym i tem samem
Towarzystwie obowiązują rozmaite
warunki.

W praktyce zauważyć można nastę-
pujące odmiany przy warunkach doty-
czących ryzyka wojennego:

1. Towarzystwo zobowiązane jest
do wypłacenia całkowitej sumy w ra-
zie śmierci ubezpieczonego, podczas

udziału w operacjach wojennych, o ile
ubezpieczenie zostało zawarte pewien
czas przed wybuchem wojny. Takich
Towarzystw jest niestety bardzo mało.
Nie może to zresztą nikogo zadziwić,
jeżeli się zważy, że cała technika ubez-
pieczenia oparta jest na rachunku pra-
wdopodobieństwa normalnej śmiertel-
ności ludzkiej; a więc w obrachunku
tem nie zostały i nie mogły być wcią-
gnięte wypadki śmierci spowodowane
wojnami. Każda z wojen powoduje
inną liczbę strat. Ustalenie zatem
ściśłego obrachunku prawdopodobie-
stwa staje się wręcz niemożliwym.
Wskutek tego nader rzadkie są Towar-
zystwa, które zawierają ubezpiecze-
nia z wyłączeniem ryzyka wojennego
bez ograniczenia sumy.

2. Towarzystwo zobowiązane jest
do wypłacenia sumy zabezpieczonej, o
ile ona nie przekracza pewnej wyso-
kości. Pewna liczba Towarzystw u-
bezpieczenia, szczególnie starszych, o-
piera się na znacznych funduszach
rezerwowych, postanowiła udzielać ko-
rzyści ubezpieczenia w razie śmierci
wskutek wojny, pomimo, że śmiertel-
ność ta, jak powyżej wykazano, jest
nieobliczalną. W świadczeniu tego do-
brodziejstwa muszą Towarzystwa za-
chować pewne granice, pociągnięte za-
wyczaj wysokością posiadanych re-
zerw. Im rezerwy większe, tem wyż-
szą może być suma, jaką Towarzystwo
w razie śmierci biorącego udział w o-
peracjach wojennych wypłacić się zo-
bowiazuje.

Poznański bank ubezpieczeń „We-
sta” np. ograniczył sumę tę przy ubez-
pieczonych po 1 styczniu 1910 roku do
10 000 marek. Jeżeli więc ubezpieczo-
ny w „Wescie” po 1. 1. 1910 roku na
10 000 marek poległ na wojnie, na-
tenczas „Westa” wypłaca całkowitą su-
mę; gdy suma ubezpieczenia wynosiła
29 000 marek, natenczas „Westa” płaci
tylko 10 000 marek, a od drugich
10 000 marek wypłaca tak zwaną rezer-
wę premii, czyli zwraca część wpła-
conych składek. Inne Towarzystwa
pociągnęły wspomniane granice wyżej
lub niżej.

3. Pewna liczba Towarzystw ma w
swoich warunkach tego rodzaju przepi-
sy, że przyjmuje ryzyko wojenne bez-
płatnie tylko dla pewnej kategorii zo-
łnierzy jak np. należących do pospoli-
tego ruszenia lub obrony krajowej.
Bardzo często znajduje się też w tych
wypadkach ograniczenie sumy ubezpie-
czenia.

4. Wreszcie cały szereg Towar-
zystw ryzyko wojenne zupełnie wyłą-
czyło z ubezpieczenia. Obok przyto-
czonych czterech zasadniczych odmian
zauważa się w warunkach ubezpiecze-
nia bardzo wiele innych mniejszych
wprowadzeń, niemniej jednakże waż-
nych. Wszystkim wspólne jest tylko
to zastrzeżenie, że zabezpieczenie mu-
siało być zawarte względnie wniosek
być stawiony pewien czas przed wy-
buchem wojny, jeżeli ryzyko wojenne
w podanych wyżej rozmiarach ma być
przez Towarzystwo przyjęte.

Po wybuchu obecnej wojny gwał-
townie dało się czuć wstrząśnienie w
dziedzinie ubezpieczenia. Ludzie, któ-
rzy nie przypuszczali, aby kiedykol-
wiek mogli jeszcze pełnić służbę w wojsku,
stanęli wobec faktu zaciągnięcia ich
w szeregi. Sprawa ubezpieczenia
na wypadek śmierci wskutek wojny
stała się palącą. Kto w swej polisie

na tę ewentualność nie był ubezpie-
czony, starał się w swem Towarzystwie
o okupienie tej ochrony za zapłatą pe-
wnego datku. Istny chaos zapanował
w wysokości tych dodatków. Niektóre
Towarzystwa w Niemczech kierowa-
ne wielkim patriotyzmem, oświadczy-
ły gotowość wyłączenia ryzyka wojen-
nego bez wszelkiej dopłaty, inne ozna-
czyły dopłatę na 1—2 procent sumy
ubezpieczenia, opierając się przytem
na stratach, jakie wyrządziła wojna
francusko-niemiecka z roku 1870-71.
Kilka miesięcy wojny jednak przeko-
nały Towarzystwa o tem, że do obec-
nej wojny nie można przykładać miary
z roku 1870-71. To też w szybkim
tempie dopłaty za przyjęcie ryzyka
wojennego podskoczyły w niektórych
Towarzystwach aż do 8 procent.

Przezorniejszymi od austriackich i
niemieckich były Towarzystwa francu-
skie, które zażądały na przejęcie ryzy-
ka wojennego u walczącego w polu do-
płatę 10 procent sumy zabezpieczenia
na pierwszy rok wojny. Dopłata za
drugi rok wojny została przeważnie ni-
żej unormowana, w niektórych zaś To-
warzystwach nowej dopłaty na drugi
rok wojny wogóle nie ściągano.

Dodać tu jeszcze należy, że wyso-
kość dopłaty zależna jest także od ro-
dzaju broni, przy której ubezpieczony
służy. Także stopień wojskowy od-
grywa przy oznaczeniu wysokości do-
płaty poważną rolę. Słowem im więk-
sze niebezpieczeństwo śmierci ubez-
pieczonemu zagraża, tem wyższa do-
płata.

Tyle o ubezpieczeniach zawartych
przed wybuchem wojny.

W niełatwym położeniu znajduje się
obecnie mający iść na pole walki, a
nie będący zabezpieczony. Bez osobnej
dopłaty żadne Towarzystwo go nie u-
bezpieczy. Cały szereg Towarzystw
nowych kontraktów, w których ma być
włączone ryzyko śmierci na wojnie,
wogóle nie zawiera. Inne zaś mając na
uwadze, że są przeznaczane do tego,
aby i w krytycznych czasach dać mo-
żliwość ubezpieczenia się na wypadek
śmierci wskutek wojny, ryzyka takie
przyjmują oczywiście za pewną dopła-
tą.

Z tego założenia wychodząc, posta-
nowił także poznański Bank ubezpie-
czeń „Westa” zawierać obecnie zabez-
pieczenia z wyłączeniem ryzyka wojen-
nego, postarawszy się poprzednio o rea-
sekurację większych sum. Dopłata,
której wysokość zależna jest od służ-
by, jaką ubezpieczony pełni, są w wielu
wypadkach niższe, aniżeli w innych
Towarzystwach. Niewątpliwie ogół
nowość tę przyjmie życzliwie, gdyż da-
je ona tysiącom idącym na pole walki,
sposobność do zabezpieczenia losu ro-
dzinie, a tem samem zmniejszy ciężar
utrzymania licznych sierot, który
stanie się i tak bardzo uciążliwy.

Dr. M. Głowacki.

W sprawie Rady Narodowej Królestwa Polskiego.

„Nowe Ognisko” tygodnik wydawa-
ny przez p. Antoniego Marylskiego, roz-
waża kwestję, czy chwila obecna na-
daje się już do utworzenia w Króle-
stwie „ogólnego zrzeszenia politycz-
nego, które byłoby syntezą kierunków, po-

głądów, prądów i prągnięć, przenikają-
cych całe społeczeństwo”. Słowem Ra-
dy Narodowej.

Pismo utrzymuje, że czas do pow-
stania takiej organizacji jeszcze nie
nadszedł. Przedewszystkiem bowiem
nie potrafimy na razie wytworzyć jed-
nolitej, zgodnej i powszechnej opinii
politycznej.

„Rada Narodowa, która dziś po-
wstała, byłaby zamachem stanu, a choć
powszechnie się mówi, że każdy za-
mach stanu, uwięziony powodzeniem,
jest dobry, to ten nie udałby się z pe-
wnością. Dla wytworzenia przeto Ra-
dy Narodowej w przyszłości trzeba
podjąć pracę obliczoną na dłuższą me-
tę, wziąć się do roboty przygotowaw-
czej w odpowiednich skupieniach i
wyjaśnić sobie rzeczowo i na zimno
wiele powikłanych zagadnień politycz-
nych. Dyskusye w rzeszeniach, któ-
reby chciały zgromadzić zbyt rozbież-
ne jeszcze kierunki, nie doprowadzą
do konkretnych rezultatów, zatem prze-
dewszystkiem pokrewnie sobie grupy
polityczne powinny między sobą się po-
rozumiewać.

Poza tem ogólna organizacja poli-
tyczna krajowa jest i dla tego przed-
wczesną, że na porządku dziennym na-
szego życia politycznego nie zarysowu-
je się żaden czyn konkretny do speł-
nienia. My uważamy w tej chwili dla
naszego społeczeństwa rezerwę i jako
ogólną zasadę do przyjęcia. Rada Na-
rodowa bez pozytywnego programu,
skazana na wyczekiwanie, albo zem-
rze zdemoralizowana, albo chcąc dać
ujście swej energii, stworzy czyn sztu-
czny, zaangażuje się akcyę niezgodną z
potrzebami politycznymi narodu.

Nie powinniśmy również zapominać,
że warunki fizyczne nie pozwalają na
ujawnienie Rady Narodowej, a zakon-
spirowana (tajna) akcyja tylko najsmut-
niejsze może przynieść skutki i nie
przyciągnie jednostek do swego grona.
Pomijamy wreszcie cały szereg prze-
szkód drugorzędnych, utrudniających
zawiazanie się Rady Narodowej.”

Z obrazków warszawskich.

Bez stójkowego.

Ogród botaniczny. Niedziela. Po-
goda piękna. Powietrzem i słońcem
chce się nasycić uczeń... Wyciągnął
się bez ceremonii do góry nosem na
trawniku.

Przerwyam mu spoczynek na łonie,
natury i zawstydzam go za nieuszano-
wanie własności publicznej.

— A czy to teraz nie wolno? — za-
pytuje się zdziwiony.

Łatwo przychodzi mi przekonać
chłopca, że teraz tem bardziej należy
się obchodzić bez „ópieki.”

Idę dalej. Pan starszy, poważny,
rwie w klombie kwiaty. Zwracam mu
więc uwagę na niewłaściwy przejaw
młośnictwa przyrody.

— A czy to pańskie? — zapytał się
z godnością.

— Moje, bo publiczne.

— A więc i moje!

— Naturalnie! Więc niech pan, jak
ja i inni współwłaściciele, patrzy na
kwiaty i wacha — zdaleka.

Zgniewałem się w duchu. Ale wi-
docznie sądzonem mi było wypić do
dna kielich gorczy.

Ujrzałem śliczną scenkę. Naczy-
cielka przyprowadziła czterech panów

„na orzeszki”. Depcą trawę, szarpia, obłamują gałązki, rwia orzechy. „Przewodniczka” młodzieży, bacznym okiem spoziera i kieruje „wycieczką naukową”.

— O panienki, tam jest taki ładny pączek orzechów...

Szewska porwała mnie pasy...

— Proszę natychmiast zaprzestać tego wandalizmu i wyjść stąd! Jak też można robić coś podobnego!...

— Przecież nikt nie broni! — odpowiada w ubóstwie ducha nauczycielka.

— Ach tak? Ma pani słusność. W wychowaniu młodzieży lepiejby zastąpić panią stójkowy!

Uciekłem z ogrodu, wzburzony pojęciami „inteligencji”. Uspokoilem się dopiero na placu Wareckim. I tam — otuchy nabrałem. Bo oto, co zobaczyłem:

Dorożkarz z batem w rękę goni wyrostka. Dogonił przyłożył mu raz i wrócił się do swojej dorożki.

— Co on zrobił? — pytam.

— Urwis jeden! — odpowiedział zaspany i czerwony z gniewu — kwiaty rwał w klombie! A przecież to tak przyjemnie każdemu, choćby nawet i człowiekowi na wozie siedzącemu, popatrzeć na kwiaty! Przecież skwery i ogrody publiczne poleca się opiece publiczności, a ja do publiczności należę! Wyraziłem uznanie dorożkarzowi i, łącząc ze słowami czyn, poprosiłem go, aby mnie odwiózł do domu...

Wydałem ostatnie dwa złote, ale dałem zarobić rzetelnemu obywatelowi. („Dzien. Polski”)

Nawoływanie do oszczędności w Anglii.

Wojna nauczyła także Anglików oszczędności. We wszystkich dziennikach, a także na publicznych zebraniach głosi się tam teraz ewangelie oszczędzania, tłumacząc, że tylko w ten sposób przetrzyma naród tę niesłychanie kosztowną wojnę. Można by powiedzieć, że w Anglii wszczął się prawdziwy szal oszczędzania, popierany przez rozmaite komitety. Między innymi utworzył się tam tak zwany „Parlamentarny Komitet dla oszczędności wojennych” i wydał następującą odezwę:

„Jeżeli nasze kobiety nabiorą przeświadczenia o konieczności oszczędzania w wydatkach na dom i przyjemności, to dokona się ważny zwrot w naszych narodowych nawykach. Kobiety nasze zasłużyły się już bardzo przy rekrutacji, ich zasługi wobec ojczyzny będą jednak jeszcze większe, jeżeli one przejmą się zasadą oszczędzania. Kobiety winny nam powiedzieć, jak mamy oszczędzać, one winny nam wskazać, jak się do tego wziąć, one mogą też w sposobie prowadzenia gospodarstwa uzyskać oszczędności wielkie przez skreślenie wydatków, które ich zdaniem okazały się zbędne. Kobiety mogą przyczynić się do tego, abyśmy po ukończeniu wojny nie byli ubożsi i nie ponieśli strat innych, jak tylko te, które nakazuje zimna konieczność”.

Pierwsza część odezwy mówi o szczegółach gospodarstwa domowego i przestrzega przede wszystkim przed zbyt wielkimi wydatkami z powodu mieszkania... Żąda, aby unikano niepotrzebnego przeprowadzania się, a więc wydatków z tem połączonych, aby majątni utrzymujący dwa albo więcej mieszkań równocześnie, poprzestali na jednym, aby zaniechano wydatków na upiększenie urządzeń domowych, aby nie nabywano w czasie obecnym rzeczy zbyt kosztownych, ograniczono do ostatnich wydatków na przyozdabianie ogrodów, służbę, gaz, elektryczność i t. p.

Drugi ustęp mówi o oszczędnościach w jedzeniu i pić. Herbata, jako najtańszy napój, powinna wyrugować, lub w każdym razie wpłynąć na ograniczenie użytku napojów wysokich. Zbytne są wyroby cukierniane, ograniczyć należy również spożywanie mięsa. Wogóle sposób żywienia się Anglika powinien być prostszy, zamiast pięciu dań uznanych za zwyczajowe konieczne, wystarczą dwa, a najwyżej

Trzeci ustęp odezwy dotyczy jako sprawy najbardziej pięknej: oszczędności w ubiorze. Tutaj apel zwraca się głównie do kobiet i podnosi, że w czasie obecnym winny ustać względy na modę, a nawet zwyczaje towarzyskie, których dochowywanie skądinąd może nawet bardzo cenne, w obecnym czasie zbyt wielkie powoduje wydatki i zbyt wiele zużywa czasu na czynności zgoła niepotrzebne.

Osobna część odezwy zwraca się do rodziców z wezwaniem, aby ograniczyli wydatki, połączone z pewnymi rzekomo nieodzownymi wymogami wychowania ich dzieci. Należy zaniechać kosztownej nauki muzyki, śpiewu i tańca, zwłaszcza, że jak wiadomo, większość dzieci uczy się tego dla prostego widzimisie towarzyskiego.

Anglik winien w obecnym czasie jaknajmniej podróżować, a zupełnie skreślić wydatki na polowanie i wyścigi. Winien się bawić rzadko i to tylko w kole rodziny, lub najbliższych znajomych, z wykluczeniem wszelkiej wyśławności.

Narodowy zwyczaj obdzielania się upominkami przy pewnych okolicznościach, należy również sprowadzić do właściwej miary. Dary ślubne obejmować winny przedmioty użytkowe, zupełnie zaniechać należy zakupywania na ten cel brylantów i kosztowności.

Brak nam wiadomości, jak naród angielski wezwaniu to przyjął. Popieranie oszczędności szerzy się jednak w Anglii coraz bardziej, a dowodem między innymi jest także odezwa, wydana przez „Związek kobiet angielskich” (Womens War Economy League), na czele którego stoją przedstawicielki rodowej arystokracji. Związek ten zwraca się wprawdzie do całego narodu, za najbliższe pole swego działania uznał jednak sferę szlachty rodowej i wogóle ludzi najbogatszych, gdzie wydatki na przeróżne przedmioty zbytku, jak samochody, jedwab, futra, wina, likiery i tytoń stanowią roczne kwoty miliardowe.

Jeżeli tak bogaty naród angielski nawołuje do oszczędności, jako nieomal koniecznej cnoty na czas obecny, to dla naszego społeczeństwa, dotkniętego bezmiarem klęski, oszczędność staje się nieodzownym wymogiem. Nie możemy powiedzieć, jakoby u nas istniał obecnie zbytek, z drugiej strony jednakże, niejedną z nas mógłby przez zaniechanie tej lub owej nawyczki oszczędzić wiele, a kwoty stał pochodzące użyć na rzeczy ważniejsze, zarówno dla niego samego, jak i jego rodziny i społeczeństwa.

Stronnictwa w Rosyi.

Organ kadetów rosyjskich „Riecz” zaznacza na podstawie informacji, zaczerpniętej wprost z kół poselskich, iż istnieje w Rosyi zamiar zorganizowania wielkiego, jednolitego i potężnego stronnictwa agrarnego. Dotychczas posłowie, wybierani do durni przez rosyjską ludność wiejską i mający w prawodawczej izbie piotrogrodzkiej broń klasowych oraz kulturalno-politycznych interesów tej ludności, wstępowali zaraz po dokonaniu wyborze do różnych grup poselskich i należeli w durnie do poszczególnych obozów politycznych. Wyborcom, politycznie do niedawna mało uświadomionym i zawodowo nie wykształconym, było takie postępowanie posłów rzeczą na ogół obojętną, a posłowie sami również nie uznawali konieczności zjednoczenia się w osobną partię polityczną. Tylko tem można wytłumaczyć sobie, że w Rosyi nie było dotąd, chociaż Rosya jest krajem w większej części rolniczym, zorganizowanego politycznie ani ekonomicznie stronnictwa agrarnego. Jedną z głównych przyczyn była okoliczność, że większa część posłów, wybieranych przez włościan, pochodziła z miast i czuła się mieszczański. Dopiero przebieg obecnej wojny przekonał posłów i wyborców włościańskich, iż interesy rosyjskiej wsi tego wymagają, ażeby stworzyć potężną organizację agrarną zupełnie na wzór bardziej w tej dziedzinie rozwiniętych Niemców lub Czechów. Stworzenie organi-

zacji takiej jest w Rosyi bardzo możliwym, bo od dawna istnieją tu dla niej warunki naturalne. Organ zacytuje catego rosyjskiego ruchu włościańskiego miałyby jednocześnie dwie główne rzeczy na celu. Przedewszystkiem stronną interesów włościańskich wobec ekonomicznego wyzyskiwania wsi ze strony czynników obcych, powtóre zaś położonoby fundament do silnej politycznej partii agrarnej, w skład której weszliby wszyscy wybierani przez włościan posłowie. Wskutek tego nastąpiłoby oczywiście zupełnie nowe ugrupowanie politycznych stronnictw rosyjskich, nowy obóz agrarny byłby bowiem liczebnie największą partią w durnie.

Odezwa general-gubernatora lubelskiego bar. Dillera do ludności.

W miastach obszarów Królestwa Polskiego, pozostających pod zarządem austriackim ogłoszona została następująca w języku polskim i niemieckim zredagowana odezwa:

Do ludności kraju powierzzonego mojemu zarządowi.

Laską Jego c. i k. Apostolskiej Mości, mojego Najmilszego Pana, powołany jako generalny Gubernator na kierownika obszarów pozostających w austro-węgierskim zarządzie wojskowym, pozdrawiam Was jak narogorej i jestem szczerze przekonany, że okazecie się godnymi wielkiej dziejowej chwili, w której rozstrzygną się przyszłe losy Waszej ziemi.

Bohaterskie wojska dostojnych sprzymierzonych Monarchów w niepowstrzymanym zwycięskim pochodzie uwolniły Wasz kraj z pod panowania rosyjskiego.

Warszawa, Lublin, Chelm i wszystkie inne historyczne ogniska Waszej starej kultury znajdują się w posiadaniu sprzymierzonych. Jeżeli szczęście wojenne — jak Boga o to kornie prosimy i dalej będzie nam sprzyjać, zaświta dla Was i dla Waszej ojczystej ziemi nowa era, swobodnego narodowego rozwoju i wszechstronnego postępu.

Zwycięskie austro-węgierskie wojska przyszyły do Was jako przyjaciele i obrońcy, jako wybawcy z ciężkiej niedoli, jako szermierze wiary przekazanej Wam przez przodków, jako zwiastuny lepszej przyszłości.

Wasze powołanie i Wasz dobrobyt leżą nam na sercu, będzie moim najpiękniejszym zadaniem dostarczyć Wam niezbitych dowodów naszej gorącej pieczołowitości i naszego przyjaznego uczucia.

W Waszej mocy leży poprzec mnie skuteczną Waszą państwową działalnością w usiłowaniach skierowanych ku Waszemu rozwojowi. Od Was to samych zależy, a zostaniacie powołani do wspólnej pracy nad rozkwitem Waszej Ojczyzny.

Przy pomocy Bożej powiedzie się nam wspólna praca ten cel osiągnąć.

Kielce, we wrześniu 1915.

Ces. i Król. wojsk. general-gubernator: Eryk br. Diller, m. p. general-major.

Mała pomyłka.

(Obrazek z placu boju.)

Wesoły epizod z placu boju opowiada sprawozdawca wojenny „Glatzer Tagespost”:

„Kapitan B. siedzi zmęczony w swej izbie niemiłosiernie imitującej mieszkanie. Wojna nie byłaby straszna — myśli sobie — ale przy ładnej pogodzie, nie wśród takich deiszców, zwłaszcza, gdy błoto siega csi automobilu. Ale a propos automobilu: coś mu wczoraj brakło; szedł z trudem, piszczał skrzykami... Czy tylko te kpy należyście go czyścić i smarować? Trzeba się będzie przekonać... Wenzel! W drzwiach ukazał się służący.

— Wedle rozkazu panie kapitanie!

— Powiedzno mi Wenzel, czyście wczoraj porządnie wóz nasmarowali?

— Tak jest, panie kapitanie! Zrobilem to własnemi rekoma!

— A jednak sam nawet general zauważył, że coś się nie tak dzieje, jak powinno!

— Panie kapitanie! Z automobilem, to tak jak z kobietą. Czasami jest doskonałe usposobiona a czasami pełna humorów.

— Osiel!

— Według rozkazu!

— Panie kapitanie! — ciągnął dalej służący, mam coś zameldować?

— Mów!

— Wczoraj, a także i dzisiaj rano na własne oczy widziałem, jak honwedzi (żołnierze węgierscy) wyciągali smarowidło z skrzyni na naszym samochodzie i smarowali nim chleb.

— Osiel jeste! Nie ma człowieka na świecie, któryby potrafił jeść śmierzdzące smarowidło.

— Honwedzi jednak jedzą! O! znowu są przy skrzynce... Niechże pan kapitan wyjrzy oknem.

I rzeczywiście. Wokoło faski ze smarowidłem stało kilkunastu żołnierzy, którzy z apetytem zajadał chleb obciągnięty czarną masą!...

— Tego już za wiele! Wenzel! Idź przepędź ich do diabła i powiedz im, że smarowidło potrzebuje do czego innego!

Po pewnym czasie służący wraca z bardzo niewyraźną miną. Stanął przy drzwiach i czeka na zapytanie.

— No co jest?

— Melduję pokornie, panie kapitanie, że rzeczywiście byłem wielkim osem. Proszę mnie skazać na 2 tygodnie „szpangi”.

— Dlaczego?

Bo proszę! W fasce, gdzie powinno się znajdować smarowidło, znajdują się powidła... Honwedzi zjedli je już do dna. To ja jestem sprawcą tej zamiany, skutkiem której od ośmiu dni smaruję nasz automobil powidłami!

Z stron ojczytych.

Z Prus Zachodnich, Warmii i Mazowsza.

Tczew. Właściciel Otton Wiebe w Palczewie zastrzelił w obecności swych dwóch dzieci zająca. Kiedy usiłował zdobyć podnieść, potknął się i upadł, przyczem padł strzał który ugodził nieszczęsnego strzelca w żywy. W rękach przybyłego sąsiada umarł Wiebe skutkiem upływu krwi. Nieszczęśliwy liczył 44 lat i osierocił żonę wraz z czworgiem dzieci.

— 19-letni robotnik Jan Thiel zasypany został masą ziemi. Chociaż natychmiast pospieszono mu z pomocą, wydobyta go nieżywego.

— W okolicy Knibawy przytrzymano dwóch jeńców rosyjskich, którzy uciekli z obozu w Pile. Nosili oni ubrania cywilne.

Wrzeszcz Dyrekcja kolejowa w Gdańsku zgodziła się na zaprowadzenie żelazskich listonoszy na razie we Wrzeszczu.

Malbork. Na stacji kolejowej Gudenbodem wydarzyło się jednej z ostatnich nocy wielkie nieszczęście. Zderzyły się bowiem dwa pociągi towarowe, przyczem dwóch urzędników kolejowych zostało zabitych a kilka innych osób odniosło znaczne rany. Wiadomość tę podajemy za „Danziger Zeitung”.

Koczała pow. człuchowski. Przyaresztowano tu dwóch jeńców rosyjskich którzy uciekli z obozu.

Pierwoszyn. Nasza parafia pierwoszyńska jest najmłodszą i najmniejszą parafią w diecezji Chelmińskiej, bo istnieje dopiero od czwartku, dnia 23 z. m. Według dekretu Najprzew. ks. Biskupa rozdzielona została parafia obsywska, a wioski Debogorze, Suchydwór Amalienfeld Kosakowo Mechelinka Mosty Rawa i Pierwoszyn zostały przyłączone do Pierwoszy. Ponieważ nie mamy jeszcze kościoła, wynajęliśmy dość obszerną salę, przy której jest zarazem pomieszkowanie dla księdza. Dzierżawa została na przeciąg sześciu lat, a w tym czasie ma się zebrać odpowiedni fundusz na budowę nowego kościoła. W dniu 23-go z. m. został wprowadzony jako duszpasterz nasz dotychczasowy ks. administrator Kaszubowski z Oksowa do Pierwoszy.

Pelplin. Ks. proboszcz Al. Lesiński zrezygnował z probostwa swego w Lutowie. Administrację probostwa powierzono wikararowi tamżejszemu ks. Władysławowi Krausemu.

Z Księstwa Poznańskiego.

Gniezno. Najprzewielebniejszy administrator archidiecezji gnieźnieńskiej ks. biskup Kłosko zamianował ks. piebana Kleina z Ostrowitęgo prymasowskiego rewiżorem organu dlo archidiecezji gnieźnieńskiej.

Poznań. Najprzew. ks. arcybiskup dr. Dalbor udzielił w katedrze poznańskiej w niedzielę o godz. 7-mej rano po raz pierwszy tonzury i niższych święceń 20 księżkom tubejszego seminarium duchowego, dwóch zaś wyświęcił na subdyakonów. Świecenią odbyły się przed wielkim oknarem.

Ze Śląska, czyli Staropolski.

Siemianowice. Pewien robotnik, przebywający stale z powodu choroby w łóżku, popełnił samobójstwo. Wyskoczył on z okna na bruk i natychmiast skonał. Rozpaczliwego czynu dokonał on prawdopodobnie wskutek pomieszczenia zmysłów.

Katowice. Od niejakiego czasu waleśa się w Katowicach i okolicy żołnierz w mundurze granatowym i jak się zdaje utrzymuje się wyłącznie z kradzieży. Żołnierz ten jest udekorowany wstęgą krzyża żelaznego. Do tutejszej policji zgłoszono trzy wypadki kradzieży, jakich się dopuścił ów „żołdak”. Onegdaj usiłował on skraść rower żołnierza, załatwiającego sprawunki na poczcie. Kiedy zauważył że się go ściga, porzucił rower i przebiegł bez śladu. Prawdopodobnie ten sam złodziej w mundurze zdołał od pewnego pana w Szopienicach wyłudzić rower. Poprosił on owego pana o rower, by mógł pojechać do Matej Dąbrowskiej, skąd wrócić miał za godzinę. Złodziej nie wrócił dotąd ani nie oddał roweru.

Falszywe pieniądze pojawiły się znów w naszym mieście a mianowicie podrobione jednomarkówki metalowe.

Nowawieś. Nowy statut gminy, przynoszący podział gminy na obwody i wyznaczający następców na te obwody na

przeciąg 6 lat obowiązuje od 1. października.

Mysłowice. Aresztowano tu dekarza Urbanczyka za kradzież. Urbanczyk zajęty był naprawą dachu przy ul. Polnej 7 i przy tej sposobności włamał się na strychy mieszkańców tegoż domu i skradł wiele ubrań i obuwia.

Tarn. Góry. Pewien parobek dworski z Brosławic zatrzymał się z powozem przed obecną Kiołbasą, by wypić szklanek wino. K. jest na wojnie a w oherzy zastępuje go jego krewna. Przez pomyłkę nalała szynkarce gościom zamiast wina koniaku. Goście zadowoleni z tej pomyłki i nie mniej cieszyli się z powodu niej i ów parobek, który też pił tego i przebrał miarkę. Gdy później wyruszył, zasnął na wozie i spadł pod koła, pod którymi znalazł śmierć. Parobek wyzionął bowiem ducha na miejscu.

Ruda. W pobliżu przystanku kolejki ulicznej w Kuźnicy najechała kolejka pewną 70-letnią kobietę, która doznała poważnego okaleczenia głowy. Skaleczoną zawieziono do lecznicy w Rudzie, lecz nie chciano jej tam przyjąć; przyprowadzono tedy biedaczkę do kolejki, która zabiera ją do Bytomia. W lecznicy w Bytomiu nie przyjęto jej również, w końcu zdołano ją umieścić w szpitalu w Goduli. Wędrowka okaleczona od jednej lecznicy do drugiej daje wiele do myślenia.

Wojna.

Serbowie ogłosili wczoraj, że zostali zaczepieni przez Bułgarów. Tem samym zaczęła się jeszcze jedna wojna. Związek łacińsko-słowiański uznaje, że teraz Bałkan stał się najważniejszą wojdnią wojny. Ponieważ Bułgaria dąży do obalenia postanowień pokoju bukareszteńskiego, przeto mocarstwa zachodu i wschodu Europy jako poręczyciele owego pokoju czują się powołane, aby wojska na Bałkan, na pomoc Serbii a także Grecji i Rumunii wysłać. Prezydent ministrów francuskich oświadczył w parlamencie, że Serbia, która żądała pomocy pomocy od mocarstw, otrzyma ją nie tylko od Anglii i Francji lecz także od Rosji. Do Salonik przybywa codziennie coraz więcej wojska angielskiego i francuskiego, ale nie jedzie już do Serbii lecz pozostaje na miejscu, aby utworzyć większą siłę.

Rząd grecki mówi wciąż o neutralności zbrojnej a postępowanie swoje na przyszłość uczynił zależnym od rozwoju zdarzeń. Większość parlamentu greckiego wyraziła rządowi zaufanie, zastrzegłszy sobie przez usta swojego przywódcy Venizelosa zachowanie zasad polityki rządu poprzedniego, a więc przedewszystkiem dopełnienie zobowiązań wobec sprzymierzonej Serbii.

O stanowisko Rumunii nie ma wiadomości jasnych ale nie brak objawów, zapowiadających rychłe usunięcie wszelkich wątpliwości. Zmusza do tego pochód wojsk niemieckich i austriackich na obronę Konstantynopola przez Serbie.

NIEMIECKIE SPRAWOZDANIE URZĘDOWE.

WTB. Wielka kwatera główna 13 października.

Na zachodzie.

Wycieczki angielskie na północny wschód od Vermelles odparto bez trudu. Na wschód od Souchez utracili Francuzi znów kilka kawałów, rowów, w

których 11 października jeszcze się zdołali utrzymać.

W Szampanii chybiło wczoraj natarcie Francuzów na południe od Tahure. Powtórzone dziś kilku falami natarcie na tem samym miejscu załamało się zupełnie.

W Wogiezach utracili Francuzi część stanowiska swojego na zboczach zachodnim wyżyny Schratzmaenne.

Na wschodzie.

(Wojska marszałka Hindenburga.)

Na zachód od Dźwińska załamało się w ogniu naszej artylerii natarcie Rosyan.

Usiłowania przeciwnika, zmierzające do opanowania zajętych przez nas wysp jeziora Miadziolskiego chybiły.

Natarcie Rosyan na półn.-wschód od Smorgonia, doszedłszy aż do naszych przeszkód, zostało odparte.

Jeden z naszych balonów sterowych rzucił ubiegłej nocy liczne bomby na utwierdzone i napełnione wojskiem miasto Dźwińsk.

(Wojska marszałka księcia Leopolda bawarskiego.)

Nic nowego.

(Wojska gen. Linsingena.)

Nieprzyjaciół został wyparty ze swoich stanowisk pod Rudką, Bielskiem i Wolską także przez linię M H Wyżyny Aleksandrowskie w kierunku północnym.

Wojska niemieckie, należące do armii generała hr. Bothmera wyparty nieprzyjaciela ze stanowisk jego na północny zachód od Hejworonki (na południowy zachód od Burkanowa).

Widownia bałkańska.

Opór Serbów zdołał nasz pochód tylko nieznacznie powstrzymać. Na południe od Białogrodu zdobyto Żeleznik i wzgórze po obu stronach Topczyderskiej. Natarcie na Pozarewac postępuje pomyślnie naprzód. Drogi z Pozarewacu do Gradista przekroczyliśmy w kierunku południowym.

Naczelne dowództwo wojsk.

bezaalkoholowych, 4 000 kościołów, 2 000 parków, 80 000 taniach domów robotniczych, 1 500 łazni i pralni, 1 000 000 ogrodnów rodzinnych, 2 000 teatrów, 5 000 szkół przemysłowych, 5 000 szkół gospodarczych, 3 000 domów zbiornych, 10 000 botisk, 500 000 maszyn rolniczych, 1 000 000 sztuk bydła, 300 000 gospodarstw wieśniaczych.

Gdyby zaś chciano sumę tę podzielić między całą ludność państw wojujących (tj. Niemcy, Francja, Austria, Anglia, Turcja, Włochy, Belgia, Rosja i Serbia) — licząc i najmniejsze dziecko, przypadłoby od głowy 250 koron.

W kosztach te — które kto wie czy do końca wojny nie powiększą się —

nasób — nie są wliczone wartości idealne i niematerialne które również padają ofiarą, a nadto straty nigdy wartości piękną wyrażać się nie dadzą, tj. straty milionów poległych ludzi.

Galicyjska produkcja nafty i zaopatrzenie w nią Niemiec.

Z dobrze poinformowanej strony dowiaduje się „Deutsche Orientskorrespondenz” co następuje:

Pomiędzy rządem austriackim a naftowym przemysłem galicyjskim wybuchły nieporozumienia, stojące w związku z zaopatrzeniem targów niemieckich w galicyjską naftę. Rząd austriacki uważał za konieczne obłożenie aresztem całej produkcji nafty w Galicyi. Ponieważ zarządzenie to nastąpiło bez poprzedniego porozumienia się z odpowiednimi interesantami, wywołało wśród przemysłowców naftowych wielkie zaniepokojenie. Rozpoczęły się długie pertraktacje o wyznaczenie ceny, które do dzisiaj jeszcze nie zostały ukończone.

Rząd zaproponował cenę 10 koron, uwzględniając zdaniem jego anormalne stosunki obecnej produkcji. Wskazał na to, że przed trzema laty jeszcze na cenę 3 koron godzili się interesenci. Producenci oświadczyli, że zaproponowana przez rząd cena 10 koron jest nie do przyjęcia, ponieważ koszt samej produkcji 1 q nafty wynosi 12 koron. Rząd natomiast oblicza koszt produkcji na 8 koron.

Zapatrzywania rozchodzą się mianowicie pod względem kosztów odbudowania kopalń zniszczonych przez operacje wojenne. Jak wiadomo, w okolicach, gdzie najobfitsze są kopalnie nafty, toczyły się najcięższe walki, które miesiące całe trwały. Jaki będzie ostateczny wynik tego sporu pomiędzy rządem a przemysłem, trudno przewidzieć. Możliwe jest, że rząd skorzysta z przysługującego mu prawa i cenę sam oznaczy.

Zarządzenia rządu austriackiego stoją w ścisłym związku z podjętymi zobowiązaniami zaopatrzenia Niemiec w naftę. Ponieważ do Niemiec, które cztery piąte zapotrzebowania nafty pokrywają z Ameryki, dowóz jest odcięty, owa jedna piąta przynajmniej przychodzi z Galicyi i Rumunii ma się na targi niemieckie dostać. Rząd austriacki w celu dopełnienia swych zobowiązań potrzebuje w czasie najbliższych 5 miesięcy okragło 17 000 wagonów. Jedna trzecia tego mniej więcej pokryta jest przez zabranie zapasów w nieprzyjacielskich krajach, ale przeszło 12 000 wagonów dostawić muszą rafinerie państwowe. Na mocy układu z rządem austriackim otrzymują niemieckie targi 20 procent normalnego zapotrzebowania nafty. W celu równomiernego rozdziału urządzono w Niemczech centralę, którą utworzyło tow. importujące naftę. Każdemu tow. przekazano ściśle ograniczone obszary, które ma w naftę zaopatrywać. Ceny tak dla handlu hurtownego jak dla talicznego już uregulowano.

Jak donoszą, przewóz nafty z Galicyi już od miesiąca mniej więcej rozpoczął się i zadawałnając się rozwija. Dotychczas dostawa galicyjskiej nafty z Galicyi jest większą, aniżeli w czasach pokoju. Tak samo i z Rumunii rozpoczął się przewóz nafty, która idzie częścią koleją, częścią począwszy od Pesztu Dunajem.

Z różnych stron.

Bochum. W niedzielę odbędzie się w kościele N. P. Maryi poświęcenie grotty Matki Boskiej z Lour.

Oberhausen. Do restauracji tutejszego dworca napełnionej gośćmi wpadł nieznany mężczyzna, pokaleczył bufetową nożem i uszedł niepoznany wśród zamieszania.

Zniżka ceny jazdy koleją dla rodzin wojaków. Członkom rodziny, udającym się w odwiedzin do chorych żołnierzy, przebywających w lazaretych, lub za pogrzeb swych najbliższych, zmarłych w lazaretych wojskowych, przysługuje — jak wiadomo — zniżka biletu kolejowego. Udobrowoliła ona została obecnie rozszerzoną

na dalszych krewnych. Za zniżki ceny biletu korzystają mogą nie tylko żona, dzieci rodzice, bracia i siostry żołnierza, ale również dziadkowie i wnuczki, teściowie, opiekunowie, tudzież rodzina żony żołnierza, lecz tylko pod pewnymi warunkami, a mianowicie, jeżeli udowodnią poświadczeniem policyjnym, że udają się w odwiedzin lub napogrzeb w zastępstwie bliźszej rodziny ośmego żołnierza która albo już nie żyje albo ze względów na zdrowie lub innej przyczyny nie może wybrać się w podróż. Także przysługuje zniżka ceny biletu rodzicom i dzieciom adoptowanym.

Dalsze ograniczenie mleka. Minister rolnictwa wystosował do prezesów rejonowych okręgów, w którym zwraca uwagę że z powodu zawieruchy wojennej ograniczona została hodowla bydła w skutek czego okazał się brak mleka który z nadchodzącą zimą prawdopodobnie da się odczuć jeszcze więcej. Wobec tego okazał się potrzeba dalszego ograniczenia używania mleka a związku komunalne mianowicie w wielkich miastach powinny zawczasu sprawę tę uregulować przez zaprowadzenie kart uprawniających do nabywania mleka. Ustanowienie cen maksymalnych na mleko przez Radę związkową uważa minister rolnictwa za nieodpowiednie z powodu różnorodnych stosunków. Należy to

Erweiterung der Metallbeschlagnahme (Nickel).

Die bestehende Verordnung (M. 1/4. 15. K. R. A.) über Bestandsmeldung und Beschlagnahme von Metallen vom 1. Mai 1915, die sich nur an Gewerbe- u. Handeltreibende (nicht an Privatpersonen) wendet, und die auf den bei allen Postanstalten I. und II. Klasse erhältlichen „Melde Scheine für Metalle“ abgedruckt ist, wurde zum ersten Mal am 14. August 1915 durch eine Nachtragsverfügung (M. 5347/7. 15. K. R. A.) in Bezug auf Aluminium in Fertigfabrikaten ergänzt und erweitert. Jetzt hat sich die Notwendigkeit, ergeben durch eine neue Nachtragsverordnung (Nr. M. 1020/9. 15. K. R. A.) die mit dem 5. November 1915. in Wirkung tritt, die Verwendung von Nickel, das in der Hauptverfügung (M. 1/4. 15. K. R. A.) unter den Klassen 12 und 13 aufgeführt ist (vergl. Melde Scheine) weiter einzuschränken. Es ist von jetzt ab verboten, Nickel nach den Bestimmungen des § 6 b Ziffer 1—4 der Hauptverfügung zu Kriegslieferungen im eigenen oder fremden Betriebe, zu notwendigen Ausbesserungen in einem mit Kriegslieferungen beschäftigten Betriebe oder zur Aufrechterhaltung eines landwirtschaftlichen Betriebes zu verwenden. Vielmehr ist für jede Verwendung aus beschlagnahmten Nickelvorräten eine besondere Freigabe erforderlich, die auf dem vorgeschriebenen Vordruck bei der Sektion M. der Kriegs-Rohstoff-Abteilung des Königlich Preussischen Kriegsministeriums, Berlin SW. 48, Verlängerte Hedemannstrasse 9/10, beantragt werden muss. Daneben bleibt zufällig die Veräußerung von Nickel an die Kriegsmetall-Aktiengesellschaft und ferner die Ablieferung der von der Verordnung (Nr. M. 325/7. 15. K. R. A.) über „Beschlagnahme, Meldepflicht und Ablieferung von fertigen, gebrauchten und ungebrauchten Gegenstände aus Kupfer, Messing und Reinnickel“ betroffenen Gegenständen (Haushaltungsgegenstände) an die kommunalen Sammelstellen.

Alle näheren Einzelheiten sind aus dem Wortlaut der Nachtragsverordnung zu ersehen, die durch Anschlag und Abdruck in der Tagespresse zur allgemeinen Kenntnis gebracht wird.

Ostatnie wiadomości.

ZNIESIENIE ROZPORZĄDZENIA

Naczelnny wódz na wschodzie zniósł rozporządzenie, na mocy którego każdy, kto przed wojną mieszkał w obrębie generałgubernatorstwa warszawskiego, a obecnie bawi w innych stronach, obowiązany był wracać do kraju pod zagrożeniem kar dotkliwych.

Za druk i nakład: „Wiarus Rolski”, Verlagsgesellschaft m. b. H., Bochum. — Odpowiedzialny za redakcję Jan Brelski w Bochum.

Rozmaitości.

Co kosztuje wojna europejska? Wnioskuje z pożyczek, zaciąganych w ciągu ubiegłego roku przez państwa wojujące, dotychczasowe koszty wojny wynoszą okragło 100 miliardów koron. W jednym z pism niemieckich znajdujemy zestawienie, jaki użytek społeczny dałby się w czasie spokoju sumę tą osiągnąć. I tak: 8 000 szkół, 1 000 szpitali, 2 000 szkół wyższych, 50 uniwersytetów, 3 000 bibliotek publicznych, 200 muzeów, 3 000 000 ubezpieczeń na starość, 500 domów dla starców, 500 domów dla sierót, 500 schronisk dla bezdomnych, 1 000 sanatoriów, 2 000 kuchni ludowych, 500 azyłów, 5 000 restauracji



Tow. św. Franciszka Ks. w Hofstede-Riemke

donosi swym członkom, krewnym i znajomym, iż na polu walki, Panu Bogu oddali ducha swego do wieczności następujący członkowie Tow. naszego: Śp.

Ludwik Borkiewicz, Roman Brzykcy, Walenty Ciesiolka, Szczepan Siwa, Józef Michałowski, Stanisław Wieczorek, Stanisław Dębski, Michał Droźniewicz.

Msza św. za dusze poległych członków, odbędzie się w poniedziałek, dnia 18-go października o godzinie 8-mej rano w kościele parafialnym w Riemke.

O liczny udział na mszy św. i o pobożne westchnienie za naszych poległych członków, którzy na zawsze pozostaną nam w pamięci, proszą: **ZARZĄD.**

Cześć Pieśni! Na Bezdomnych,

Związek Kół śpiewackich dla Westfalii

□□□□ i Nadrenii i s. pr. □□□□

urządza

WIELKI KONCERT

popisów śpiewackich i muzycznych
w niedzielę, 24 października w Herne,

na sali Domu Czeladzi Katolickiej, ul. Nowa,
na który zapraszamy i wzywamy wszystkie Koła czynne
do wzięcia udziału z występem.

Zapraszamy na tej drodze, gdyż inaczej do Was drużyny w obecnym czasie wojennym dotrzeć nie możemy.

Kołom które dotąd się nie zgłosiły, wyznaczamy czas ostateczny do 16-go października do nadesłania do sekretarza Związku, Józefa Krzyżaniaka w Wanne, Carlstr. 23, pieśni w języku polskim i niemieckim.

Serdecznie zapraszamy również wszystkich CZŁONKÓW I DRUCHNY Kół, obecnie nieczynnych, oraz RODAKÓW I RODACZKI, którym dobro pieśni naszej, a szczególnie poparcie głodnych braci naszych i dzieci ich leży na sercu.

Dotychczas NADSPODZIEWANY nadszedł nam materiał programowy od Kół, z którego przekonani jesteśmy, wszystkich zadowolili. Zatem więc śpiewacy, Związek Was woła, złożmy wszyscy spolem chodź pieśni, i grosz wdowi dla najbardziejniejszych.

Cześć Pieśni!

WYDZIAŁ.

Polska misja w Stoppenbergu
odłożona na tydzień od 18-23 paźd.
W poniedziałek, wtorek, środę i czwartek wieczorem kazanie z nabożeństwem od godz. 7 w starym kościele na górze. W wtorek, środek, czwartek i piątek od południa od godz. 8 Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem.

Rodacy!

Rozszerzajcie

„Wiarusa
Polskiego“

Polskie nabożeństwo w Kapellen - Neuss

W sobotę, dnia 16 bm. sposobność do spowiedzi św. po południu od godz. 4 po-
czawszy. W niedzielę dnia 17 bm. sposob-
ność do spowiedzi św. rano od godz. 6
pocz. Msza św. z kazaniem i nabożeń-
stwem o godz. 10 i pół.

Misa św. w Essen miasto.

Daje się Rodakom do wiadomości
miasto Essen i okolicy, iż od 14 do 21 li-
stopada odbędzie się Misa św. w kościele
św. Józefa przy Jägermüllery pod kierow-
nictwem księdza Rodaka.

O liczny udział proszą

Zarząd Komitetu Kościelnego.

Tow. św. Franciszka Ksawerego

w Hofstede - Riemke

donosi, iż członkowie Tow. naszego przy-
stępują dnia 17 i 18 w niedzielę i w po-
niedziałek wspólnie do komunii św. w ko-
ściele parafialnym w Riemke o godz. 8 ra-
no. Sposobność do spowiedzi św. jest w
sobotę w niedzielę i w poniedziałek rano
w Riemke.

A. Noskowiak. prezes.

Bractwo Różańca żywego w Osterfeld.

Zebrań odbędzie się w niedzielę 17
b. m. o godz. 4 po poł. u p. Pausa.
Walenty Ziemiak Nadzelnator.

NA BEZDOMNYCH

urządza

KOMITET TOW. POLSKICH

w BOCHUM,

w niedzielę

24 października

na sali Domu

Czeladzi

Katolickiej

ul. Maryańska.

komedia
w 3-ach
aktach.

Wielkie Przedstawienie Amatorskie
STRYJ AGAPIT
połączone z koncertem i śpiewami.

Osoby:

Agapit Grzybicki,
Zofia Grzybicka,
jego bratowa, Jani-
na, jej córka. Wanda
i Karolina Stróżańskie,
siostrzenice Grzybickiego.
Kleofas Perłowicz, obywa-
tel ziemski. Tadeusz Per-
łowicz, jego bratanek, młody
lekarz. Bronisław Okrzyński,
jego siostrzenica i obywatel.
Honorata Budkowa, owocarka.
Jacek, kuchcik i lokaj Grzybickiego,
Stasia, służąca u Zofii Grzybickiej.

Ceny miejsc: Rezerwowe 2.50,
I miejsce 1.50, II miejsce 1 mk.

Bilety przed czasem nabywać można
u prezesów towarzystw, w księgarni
Wiarusa Polskiego i u gościniego pana
Nowaka, przy ul. Maryańskiej.

Otwarcie kasy i koncert o godzinie 5-ej.

Rozpoczęcie teatru punktualnie
o godzinie 6-tej wieczorem.

Koncert wykona orkiestra
p. M. GRODZKIEGO z Herne.

Baczność!

Baczność!

Polskie nabożeństwo
w Dyseldorf - Vennhausen.

Druchowie filii hutników Zjed. Zaw. Pol.
w Oberhausen I.

Zebrań odbędzie się w niedzielę dnia
17 b. m. po południu o godz. 2 i pół na
sali posiedzeń.

O liczny udział w zebraniu uprasza się
ponieważ ważne sprawy są do omówienia
Zarząd.

Polskie nabożeństwo w Hattingen n. R.

W sobotę, dnia 16 bm. sposobność do
spowiedzi św. po południu od godz. 4 po-
czawszy. W niedzielę, dnia 17 bm. spo-
sobność do spowiedzi św. rano od godz. 6
pocz. Msza św. z polskim śpiewem o godz.
8. Po południu kazanie z nabożeństwem o
godz. pół do 4. W poniedziałek dnia 18.
bm. do południa jeszcze będzie sposobność
do spowiedzi św.

Polskie nabożeństwo w Oberh.-Alstadt

W piątek dnia 22 bm. po poł. sposob-
ność do spowiedzi św. od godz 5 pocz. wie-
czorem kazanie z nabożeństwem o godz. 7.
W sobotę, dnia 23 bm. sposobność do spo-
wiedzi św. rano od godz. 6 a po południu
od godz. 4 po-
czawszy. W niedzielę dnia
24 bm. sposobność do spowiedzi św. rano
od godz. 6 pocz. Po południu kazanie z na-
bożeństwem o godz. 6.

Najtańsze źródła zakupna!

BOCHUM

Tow. gosp. ślus.
H. Rieland, Dorstenstr. 20

BRINKMANN

Najwięk. i najstar. interes obuwia.
Obere Marktstr. 14.

Borbeck

M. Dünker, Marketstr. 6,
czekole. karm

H. Kampmann, Niederst. 15
zegarki, tow.
złote, własny warsztat repa-
racji. Bardzo rzetelne.

Skład cygar H. Kuhlmann,
Niederstr. 119, tanie zakup.

Dortmund

Kölner Consum najt. źródło
tow. spożyw. Steinstr. 19

DORSTEN

Henmeister, Dom obuwia
Lippestr. 5-7

Dbg.-Laar

Odwóz towarów kolonialnych

Reński dom tow. spożywczych

Najbliższe składy w Horstermark, Steele,
Kray, Rotthausen.

S. DEFRIES

20 ul. Kaiserstr. 81-83
Największy i najlepszy
dom zakupna w mieście
Polska usługa.

M. Hansen, Apostelstr. 10.

Dbg. - Meiderich

Dom tow. spożywczych
Fr. Gebel, Kronprinzenstr. 71

Dinslaken

H. Opgen-Rhein.

Duisb. 17. Tow. manf. itd.

S. Stahl rzeźnictwo Bahn-

hofstr. 12. znane rze-
telne spec. tanie ceny.

E. KANN & Co., dom kape-
lu szy d. pań i dzieci. Tanie ceny.

H. Latz rzeźnictwo. —
Neustr. 11.

Znane spec. z rzetelności

Herten

CARL GRAVE

tow. spożywcze

Korte, hol. masz. Ewaldstr. 94

A. Iserloh kapelusze, czapki,
parasole, futerka.

Essen

Carl Haas, rzeźnia wo-
łowa, łów i świń.

Rottstrasse nr. 41.

C. Körzel, Bruchstr. 28, kol.

Fried. Uphoff Grabenstr. 43.

techn. dentyst z o. rzet. usl.

Obuwie F. Austen, Steelerstr.
7. Filia: Frohnhauserstr. 1.

Pijcie

Adelkampa „Wacholder“

EICKEL

Fr. Ruwe, Eickel.

Wszelkie gatunki chleba

odstawia bezpłatnie w dom

Artyl. „pożywcze“

Kaiserkirchen

Kron-Drog. Hochst.

Masło Kröger, Moltkestr. 17

przy Neumarkt.

Gladbeck

Apłeka „Güchauer“ pomie-
dzy rynek i kolejami ko-
palniami. H. Schmitt.

Wolfslast Kaiserstr. 15

Najtańszy i

Messa dom obuwia

stale ceny.

Aug. Hoppe Kaiserstr. 32

przy Rynku,

tabako, papierosy, cygara,

fajki, laski, parasolki

Kolektor loteryjny.

Mathilde Maiworm dom spe-
cialnych

gorzetów, Kaiserstrasse 35.

Zakład fotograf. Elisabeth.

Schmidt's „Drogenhaus“

Kaiserstr. 13.

Filia Rentforterstr. 10.

H. Dröghoff, past. Kaiserstr. 5.

Hosiermark

M. STEIN, dom obuwia

Dom obuwia — Reparaty

J. Tummel, Devenstr. nr. 18.

Rommewinkel sp. Steinalten

HERNE

A. Brune, Hernenska fabry

ka chleba. Wszelkie gatun

ki chleba codziennie śwież

Katernberg

Sprzety dom. i kuchenne

low. kolonialn. i tuszcz.

Znana rzetelna usługa!

K. Deppe, Kirchstr. 31.

Handel skór waz. przyb. szew.

W. Bromken, Mittelstr. 4.

Krey-Süd

Joh. Kolligs, rzet. Haupt. 22.

KREY - NORD

Math. van der Kemp, Ganten-

bergstr. 2 ogród. artyst. wiaz.

B. Frye, Hauptstr. 160 rzet-

el. usl. obuwie wł. warszt.

Lütgendortmump

Weinberga tow. Manufaktur

G. Höschke składow. 16

H. Gröne Ww. zeg. tow. złote

MAX RLOH

F. Peltzer, spec. artyk.

męskie, aiser Wilhelmstr.

303, znana rzetelna usługa.

Central-Automat

S. Hartfiel-Weselerstr. 312,

kołowce, masz. do szycia

sprzety dom. i kuchenne.

K. Terstappen, piek. i cukier.

Henriettestr. 8, Weselerstr.

107a, Halfmannstr. K.-E.-Str.

H. Beckmann, najst.

dom obuwia, Weselerstr. 140,

F. Kiemast, fotograf

Kaiser Wilhelmstr. 801.

Fahlenbrock, skór. Friedstr. 12

MENGEDE

Rud. Richter, stroje, tow

białe, krótkie i welniane.

Emmingho i tow. manufakt.

L. Baum Sohn dom za-

kupna

manufaktur i konfek.

Raukel

O. W. Schulte-Raukel

Kornbrantwein

Brennerei, Raukel.

Röhlinghausen

J. Weiss Moltkestr. 23

tow. kolonial. i manufakt.

STERKRADE

J. Berns, Steindrinksr. 13-15

tow. szklane, porcelanowe

i krótkie, zabawki. Tan. ceny

K. Spickermann

tylko Kantstr. nr. 7.

Ogniska, piece, maszyny do

prania, wszelkie narzędzia

sprzety domowe i kuch.

W ANNE

obuwie

Bernh. Frye

Holsterstr.

E. Grothaus, t. k. Bahngat. 18

Czytelnicy oglądajcie interesa, którzy anonsują w gazecie „Wiarusa Polskiego“ polecają się przy zakupie na „Wiarusa Polskiego.“